



ISSN 2299-0356

Filozoficzne Aspekty Genezy — 2022, t. 19, nr 1

Philosophical Aspects of Origin

s. 1–10



<https://doi.org/10.53763/fag.2022.19.1.2>

RECENZJA / BOOK REVIEW

Sławomir Leciejewski 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 

Czy teoria ewolucji jest koncepcją religijną?

Cornelius G. HUNTER, **Bóg Darwina. Ewolucjonizm i problem zła**, przeł. Józef Zon, *Perspektywy Nauki*, Fundacja En Arche, Warszawa 2021, s. 236.

Received: April 3, 2022. Accepted: April 18, 2022. Published online: May 20, 2022.

Tło książki

Recenzowana książka ukazała się nakładem polskiego wydawnictwa Fundacji En Arche w roku 2021 (jest to dokonane przez Józefa Zona tłumaczenie angielskiej książki **Darwin's God: Evolution and the Problem of Evil**, która pierwotnie ukazała się w 2001 roku). Autorem książki jest Cornelius G. Hunter, inżynier lotniczy, biofizyk i biolog obliczeniowy, który jako pracownik Biola University w La Mirada w stanie Kalifornia prowadził wykłady dotyczące relacji nauka-religia. Warto zaznaczyć, co będzie także kluczowe podczas omawiania książki, że jest to prywatny, ewangelikalny uniwersytet humanistyczny założony w 1908 roku jako The Bible Institute of Los Angeles, a obecnie w swoich strukturach ma nie tylko Wydział Teologiczny, ale także wydziały: administracji biznesu, psychologii, pedagogiki i badań międzykulturowych. Nie prowadzi się tam zatem badań z zakresu biofizyki oraz biologii obliczeniowej, a uczelnia w swoim oświadczeniu doktrynalnym stwierdza, że Bóg stworzył wszystko wraz z prawami natury nie według przypadkowego porządku, ale zgodnie ze swoim doskonałym, cudownym i celowym planem, oraz że istnienia świata nie da się wyjaśnić bez postulowania



inteligentnie działającej w świecie mocy Bożej.¹

Ten pokrótce zarysowany kontekst miejsca, w którym powstawała ta książka, pozwoli lepiej zrozumieć tezy stawiane i bronione przez autora, który aktualnie na Biola University zatrudniony jest jako adiunkt zajmujący się apologetyką.

Treść książki

Książka Huntera składa się z przedmowy, dziewięciu rozdziałów, bibliografii oraz indeksów osobowego i rzeczowego. W krótkiej przedmowie autor deklaruje, że w swojej książce przedstawi „opowieść o naukowych i pozanaukowych aspektach teorii ewolucji” (s. 8)² oraz że nie będzie to „opowieść o nauce, filozofii czy religii, lecz o tym, jak zbiegają się wpływy tych dziedzin w sformułowanej przez Karola Darwina teorii ewolucji” (s. 8).

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Spotkania nauki z religią”, Hunter twierdzi, że podstawą dla teorii ewolucji nie był upadek teorii naukowej, lecz idei religijnej, oraz że upadek tej religijnej idei stanowi uzasadnienie dla teorii ewolucji. Uważa, że istnieje pozanaukowy (jak twierdzi — metafizyczny) ciąg rozumowania, który cały czas używany jest w argumentacji na rzecz teorii ewolucji. „W jego ramach przeciwko możliwości Boskiego stworzenia mają przemawiać obserwacje naukowe. Taka *teologia negatywna* ma charakter metafizyczny, gdyż wymaga przyjęcia pewnych założeń na temat natury Boga. Ujawnia się tu wielka ironia: teoria ewolucji, która sprawia, że Bóg jest zbędny, sama wspiera się na argumentach zawierających założenia na temat natury Boga” (s. 10–11 [wyróżnienia w oryginale]). Jedno z takich założeń znaleźć można w pytaniu: jak „nieskończenie dobry Bóg mógł stworzyć tak brutalną rzeczywistość” (s. 17)?

W rozdziałach 2–4 analizowane są dane przedstawiane zazwyczaj na poparcie teorii ewolucji: „Anatomia porównawcza” (rozdział 2), „Ewolucja w małej skali” (rozdział 3) oraz „Zapis kopalny” (rozdział 4). Struktura każdego z tych rozdziałów jest bardzo podobna. Zaczyna się od przedstawienia danego dowodu ewolucji, następnie wskazuje się na trudności odnoszące się do niego, a na koniec pojawia się teza, że jego siła dowodowa zależy od interpretacji metafizycznej w stylu

¹ Por. „Biola University’s Theological Positions”, <https://www.biola.edu/about/theological-positions> [07.03.2022].

² Recenzowana tutaj książka będzie każdorazowo cytowana poprzez podanie w tekście głównym numerów stron ujętych w nawiasy.

„teoria ewolucji nie dlatego jest prawdziwa, że gatunki bez wątpienia ewoluowały jeden z drugiego, lecz z powodu niemożliwości pogodzenia Boga i przyrody” (s. 60). „Teorii ewolucji nie potwierdza jakieś skuteczne przewidywanie naukowe, lecz to, że Bóg nigdy by tak nie postąpił” (s. 61). „Inaczej mówiąc, teoria ewolucji jest prawdziwa, ponieważ teoria Boskiego stworzenia jest fałszywa” (s. 62).

W rozdziale trzecim autor sugeruje, że Darwin z kreacjonisty przeobraził się w materialistę nie na podstawie bezpośrednich danych na rzecz teorii ewolucji, lecz na podstawie danych świadczących przeciwko teorii stworzenia, które tylko pośrednio przemawiały za teorią ewolucji (por. s. 79). „Metafizyka w okresie przed Darwinem głosiła, że gatunki są stałe i każdy z nich ma swą istotę. Dane dotyczące zmian w małej skali świadczyły przeciwko staremu pogładowi i dzięki temu stały się znaczącym świadectwem na rzecz teorii ewolucji” (s. 79 [wyróżnienia w oryginale]).

Rozdział czwarty zawiera ważne dla Huntera pytanie: dlaczego dane kopalne traktowane są jako dowód teorii ewolucji? Uznaje, że odpowiedź jest oczywista: istnienie skamielin wydaje się „podważać teorię o Boskim stworzeniu. Jeśli zostaną odrzucone wyjaśnienia nadnaturalistyczne, to — na zasadzie eliminacji — pozostają tylko wyjaśnienia naturalistyczne” (s. 104). Uznaje zatem, że „ewolucjoniści, argumentując za teorią ewolucji, posługują się dowodami pozanaukowymi. Ich argumenty wspierają się na milcząco przyjmowanej przesłance na temat natury Boga i tego, jak Bóg powinien stworzyć świat” (s. 108).

Przedmiotem rozdziału piątego, zatytułowanego „Długi szereg dowodzeń”, jest historyczny przegląd poglądów ewolucjonistów, którzy pojawili się po Darwinie i próbowali udowodnić teorię ewolucji. Autor książki także i tu próbuje przekonywać, że ci ewolucjoniści również stale polegali na argumentach pozanaukowych. Na przykład „w argumentacji z zakresu embriologii Lane wskazuje na podobieństwa między zarodkami należącymi do różnych gatunków. Sądzi, że Bóg nigdy nie stworzyłby gatunków w taki sposób” (s. 122).

W rozdziale szóstym „Nowożytność przed Darwinem” autor recenzowanej książki kreśli obraz stuleci poprzedzających czasy Darwina. Próbuje ukazać, jak na wcześniejszych myślicieli wpływały przekonania o tym, co Bóg powinien robić. Pojawiły się wtedy według Huntera idee dotyczące zdystansowania Boga od jego stworzenia, na co w coraz większym stopniu miał wpływ problem zła, zarówno moralnego, jak i naturalnego. „Od Milтона do Leibniza, Hume’a i innych, nowożyt-

ni myśliciele szybko odchodzili od poglądu, że Bóg stwarza świat i nim kieruje, a zwracali się ku pogładowi, że Boga należy oddzielić od zła. [...] Darwin działał w obrębie tej tradycji i nie jest niespodzianką, że doszedł do swej teorii ewolucji, zgodnie z którą niedoskonałości przyrody i zło zostały spowodowane przez siły przyrody, a nie przez rękę Boga” (s. 164).

Na stronach rozdziału siódmego, zatytułowanego „Wiktorianie”, autor skupia swoją uwagę na wieku dziewiętnastym, opisując okoliczności, w jakich przyszło działać Darwinowi. Twierdzi, że Darwin i inni przyrodnicy starali się wyjaśnić pochodzenie zła naturalnego, a rozwiązaniem Darwina była teoria ewolucji. Hunter uważa, że teoria ta podążyła torami wcześniejszych poglądów dystansujących Boga od tego, co stworzył. „Jeśli Boga zdystansuje się od stworzenia, zło można wyjaśnić jako skutek działania praw przyrody” (s. 185). Tezą omawianego rozdziału jest to, że „Darwinowska teoria ewolucji była spójna z wiktoriańskimi przekonaniem religijnymi” (s. 185) i tym samym „ma bardzo głębokie podłoże metafizyczne” (s. 185).

W rozdziale ósmym, zatytułowanym „Teoria ewolucji i metafizyka”, znajdujemy analizę myśli metafizycznej związanej z teorią ewolucji. Autor recenzowanej książki po raz kolejny twierdzi, że argumentacja metafizyczna była i jest używana dla uzasadnienia i obrony teorii ewolucji, a teoria ta wpływała na metafizykę. Konkretyzuje swoje przemyślenia, twierdząc, że „Darwin słusznie zauważył, że teoria stworzenia i wspierająca ją argumentacja zależą od konkretnej koncepcji Boga, ale dla swojej wygody zapomniał, że argumentacja przeciwko teorii stworzenia również zależy od konkretnej koncepcji Boga” (s. 195). Autor eksplikuje także wielki mit naszych czasów, którym w jego opinii jest to, że „teoria ewolucji to nie historia odważnego zrywu naukowego, który został wspaniale wsparty przez postęp nauki, wbrew oporowi ze strony metafizyki. Jest zgoła na odwrót” (s. 200), gdyż „teodycea ewolucji jest zestawem złożonym z wątpliwej nauki i wąskiej metafizyki” (s. 204). „Teoria ewolucji nie jest bardziej obiektywna niż jakkolwiek inna wcześniejsza teodycea. Teoria ta dostarcza teologicznego rozwiązania teologicznego problemu, a nauka znajduje się gdzieś pośrodku” (s. 206).

W ostatnim, dziewiątym rozdziale „Ślepy presupozycjonizm” zawarta jest analiza odpowiedzi na darwinizm, poczynając od stanowisk odrzucających teorię ewolucji, poprzez ewolucjonistów teistycznych, na ewolucjonistów ortodoksyjnych kończąc. Rozdział ten zawiera zatem omówienie różnych reakcji na teorię ewolucji oraz tego, jak można je rozumieć z perspektywy ich odniesienia do zało-

zeń tej teorii. Autor recenzowanej książki zauważa, że „zarówno ewolucjonistom, jak i teistycznym ewolucjonistom potrzebna jest Darwinowska teologia negatywna” (s. 216), a „argumentacja mająca na celu dowiedzenie teorii ewolucji charakteryzuje się stałymi przeskokami od spekulacji naukowej do orzeczeń mających charakter metafizyczny” (s. 224).

Nauka i metafizyka

Już z przedmowy recenzowanej książki **Bóg Darwina** dowiadujemy się, że będzie to opowieść o naukowych i pozanaukowych aspektach teorii ewolucji. Do tych pierwszych Hunter zalicza twierdzenie, zgodnie z którym „życie jest skutkiem niekierowanego procesu, a wytworzenie ogromnej liczby gatunków w przyrodzie wymagało jedynie wzajemnego oddziaływania sił naturalnych” (s. 9). W rozdziałach 2–4 omawia także dane, które przedstawiane są zazwyczaj na poparcie teorii ewolucji.

Do pozanaukowych aspektów teorii ewolucji, jak się wydaje, zalicza to, co streścić można w twierdzeniu, że dane potwierdzające teorię ewolucji „są przekonujące tylko wtedy, gdy przyjmie się pewną specyficzną interpretację metafizyczną” (s. 11), którą — w opinii autora — jest to, że „teoria ewolucji milcząco wspiera się na teologii negatywnej” (s. 11).

W wielu miejscach recenzowanej książki znajdujemy wypowiedzi odnoszące się do kategorii „nauka”, „teoria”, „metafizyka”. Na przykład czytamy, że „ewolucjoniści, którzy podjęli próby ścisłego udowodnienia swych teorii, z zasady uciekali się do twierdzeń o charakterze pozanaukowym” (s. 147). Tego typu zdania sugerują, że autor wie, czym jest nauka i nie-nauka, w jakich typach nauk możemy mieć do czynienia ze ścisłym dowodem i tak dalej. Jednakże w książce nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, czym jest nauka, jak należy ją rozumieć, w jaki sposób można odróżnić naukę od nie-nauki i tak dalej. W ten sposób opowieść Huntera o naukowych i pozanaukowych aspektach teorii ewolucji staje się opowieścią o potocznym rozumieniu nauki i nie-nauki w kontekście także specyficznie rozumianej metafizyki, która odnosi się do potocznego rozumienia Boga (por. s. 147–148) połączonego z potocznym rozumieniem teorii („Stwórca był teraz już mniej osobą, a bardziej — teorią” [s. 161]). Autor niewiele ciekawego ma do powiedzenia w kwestii rozwoju nauki, gdyż wygłaszane przez niego poglądy w tym zakresie (naiwny falsyfikacjonizm [por. s. 202]) nie sięgają nawet do początku lat

siedemdziesiątych dwudziestego wieku, to jest do koncepcji naukowych programów badawczych zaproponowanej przez Imrego Lakatosa.³

Z recenzowanej książki dowiadujemy się także, że „teoria Darwina nie zniosła [...] metafizyki, lecz zaangażowała pewną szczególną jej odmianę” (s. 185), ale nie zostajemy poinformowani, o jaką odmianę metafizyki chodzi i jak w ogóle to pojęcie należałoby rozumieć. „Co więcej, odrzuciwszy koncepcję Boskiego stworzenia i Stwórcy, teoria ewolucji staje się autorytetem dla samej siebie. Opowieść ta jest prawdziwa dla tych, którzy w nią wierzą, ale nie można jej udowodnić na drodze argumentacji ściśle naukowej, gdyż wymaga ona przyjęcia przesłanek metafizycznych” (s. 200). Możemy się domyślać, że ową przesłanką metafizyczną jest teza ontologiczna dotycząca nieistnienia Boga, a niezdefiniowane pojęcie ścisłego dowodu przynależy do nauk empirycznych.

Widać zatem, że w recenzowanej książce do metod badawczych nauk empirycznych miałyby przynależeć dowody, które są standardem w naukach formalnych, a metafizyka została zredukowana do negacji istnienia Boga lub ewentualnie do wymieniania cech przypisywanych przez ewolucjonistów nieistniejącemu Bogu. Bardzo to specyficzne rozumienie metod badawczych oraz metafizyki, gdzie naukę rozumie się tak idealistycznie, że tylko niektóre działy matematyki i logiki mogłyby jej sprostać, a z kolei metafizyce przypisuje się głównie wygłaszanie twierdzeń o nieistniejących bytach absolutnych.

Osoby, które mają choć podstawowe kompetencje z zakresu metodologii nauk empirycznych, filozofii nauki oraz metafizyki, łatwo zorientują się, że wywody autora w tym zakresie wskazują na to, że porusza się on w obszarach, których należy nie rozpoznać.

Teologia biblijna

Podczas lektury książki **Bóg Darwina** wielokrotnie natrafimy na przeróżne cytaty z Biblii. Występują one w roli komentarza, eksplikacji jakiegoś wątku, uzupełnienia omawianej treści lub nawet argumentu. Nie tyle zastanawiające jest to, że pracownik prywatnego ewangelikalnego uniwersytetu przywołuje fragmenty biblijne w swojej książce, ale to, że każdorazowo interpretuje je dosłownie. Widać

³ Por. Wojciech Sady, **Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana**, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2000, s. 232–302.

to na przykładzie stawianych tez, które legitymizowane są cytatami biblijnymi, na przykład o tym, że Bóg stwarza niedolę, miałyby świadczyć fragmenty: Hi 38, 3–21; Hi 39,13–17, Rz 1,19–20; Rz 8,20–22, Ps 19,1; Iz 45,7 (por. s. 18). Jeśli w przyrodzie „odkrywamy jasne dowody Twórczej Inteligencji, Jej dalekowzroczności, mądrości i mocy” (s. 170),⁴ to „nie byłoby w tej idyllicznej wersji przyrody miejsca na Hiobowego głupiego strusia” (s. 170) z Hi 39,13–17. „Tam, gdzie apostoł Paweł mógłby widzieć jęk stworzenia, Wiktorianie mogliby znaleźć oznaki dobrotliwego Stwórcy” (s. 172), o czym informuje, według autora recenzowanej książki, fragment z Rz 8,22. „Pismo Święte głosi, że Bóg jest wolny w stwarzaniu nieszczęścia, ale Jego Opatrzność obejmuje nawet ptaki” (s. 191), o czym miałyby świadczyć fragmenty z: Iz 45,7; Ps 50,11; Mt 6,26. Ponadto, jak zauważa Hunter, „Pismo Święte mówi osobie wierzącej, że jest ona dziełem Boga i że Bóg ją poznał, zanim jeszcze się urodziła” (s. 219), o czym ma świadczyć Jr 1,5 oraz Ef 1,4. W „odniesieniu do historii: Bóg mówi wierzącemu, że ustala On na początku, jaki będzie koniec, i że co powiedział, to spełni” (s. 219), o czym dowiadujemy się z Iz 46, 10–11.

Nietrudno zorientować się, że w ewangelikalnych wyższych szkołach teologicznych wykłada się egzegezę Pisma Świętego, w ramach której słuchacze dowiadują się o: badaniach i krytycznej interpretacji tekstów biblijnych,⁵ symbolice języka używanego w najstarszych księgach Biblii, problemach literacko-teologicznych w tekście biblijnym, stosowaniu metod interpretacyjnych w celu praktycznego odczytania tekstów Starego Testamentu⁶ i tak dalej. Zastosowane przykłady biblijne w recenzowanej książce świadczą jednak o tym, że jej autor z całej palety noematyki biblijnej wybrał tylko jeden element z biblijnego sensu wyrazowego, jakim jest sens dosłowny. Pominął sens wyrazowy: przenośny, pełniejszy, integralny, wywnioskowany oraz bardziej zaawansowane ustalenia hermeneutyki biblijnej, odnoszące się do sensu typicznego (to jest duchowego) oraz sensu biblijnego przystosowanego (to jest akomodacji biblijnej).⁷

⁴ Jest to przytoczona przez Huntera wypowiedź Charlesa Lyella. Por. Charles LYELL, **Principles of Geology**, Penguin, London 1997, s. 437.

⁵ Por. „Wstęp do egzegezy Pisma Świętego”, <https://ewst.pl/przedmioty/wstep-do-egzegezy-pisma-swietego/> [07.03.2022].

⁶ Por. „Wstęp do Starego Testamentu I”, <https://ewst.pl/przedmioty/wstep-do-starego-testamentu-i/> [07.03.2022].

⁷ Por. Jan SZLAGA (red.), **Wstęp ogólny do Pisma Świętego**, Pallotinum, Poznań — Warszawa

W książce **Bóg Darwina** nie znajdziemy także heurystyki biblijnej przejawiającej się w krytyce literackiej (na przykład odwołań do: rodzajów literackich, etymologii wyrazów, kompozycji tekstu, kontekstu logicznego i literackiego) i historycznej Pisma Świętego (odniesień do autora i adresatów danej księgi, czasu i miejsca jej powstania, osadzeniu tekstu w danej kulturze poprzez znajomość i analizę archeologii, historii i geografii biblijnej), które w dużej mierze determinują jego znaczenie.⁸

Recenzowana książka nie jest pozycją z zakresu biblistyki, ale jako monografia apologetyczna mogłaby zawierać nie tylko banalny sens dosłowny fragmentów biblijnych, który każdorazowo jest do podważenia poprzez podanie innego, sprzecznego z nim fragmentu odczytywanego również w ramach sensu dosłownego (na przykład przywołany wyżej Iz 45,7 byłby jawnie sprzeczny z Rdz 1,31, jeśli oba te fragmenty czytać dosłownie, gdyż Bóg nie może zarazem stwarzać niedoli i twierdzić, że wszystko, co stworzył jest bardzo dobre). Nieco poważniejsze podejście do, tak ważnej dla ewangelików, Biblii z pewnością podniosłoby na wyższy poziom apologetyczny walor recenzowanej książki **Bóg Darwina**.

Zakończenie

Amerykański biofizyk i biolog molekularny na rozmaite sposoby próbował przekonać czytelnika swojej książki, że zaproponowana przez Darwina teoria ewolucji aż do czasów współczesnych posiada uwarunkowania teologiczne. Hunter usiłuje pokazać, „jak Darwin, nie mogąc pogodzić swojej koncepcji miłosiernego Boga z okrucieństwem, rozrzutnością i dylematami przyrody, opracował teodyceę nazywaną teorią ewolucji” (jest to wypowiedź umieszczona na okładce tylnej recenzowanej książki).

Jednakże uważny czytelnik całej książki, a zwłaszcza ostatniego, jednostronicowego podrozdziału, zatytułowanego „Kto jest twoim Bogiem?”, znajdzie rzeczywistą intencję autora. Chodzi bowiem o zakwestionowanie zasadności odniesienia do kreacjonizmu dokumentu **Science and Creationism** [Nauka a kreacjonizm] wydanego przez amerykańską National Academy of Sciences,⁹ w którym stwier-

1986, s. 185–195.

⁸ Por. SZLAGA (red.), **Wstęp ogólny do Pisma Świętego...**, s. 195–212.

⁹ Por. National Academy of Sciences, **Science and Creationism: A View of the National Acad-**

dza się, że w USA nie można nauczać wierzeń doktrynalnych w miejsce teorii naukowych (por. s. 224–225). Cały zapał argumentacyjny Huntera idzie w kierunku wykazania, że teoria ewolucji nie jest koncepcją naukową, a religijną, zatem nie powinno się jej nauczać w Stanach Zjednoczonych. Jeśli jednak się jej naucza, to nic nie stoi na przeszkodzie — tu snują domysły dotyczące apologetycznego zaangażowania autora — aby inne religijne koncepcje, na przykład kreacjonizm biblijny, także zostały dopuszczone do nauczania w szkolnictwie publicznym USA.

Wydaje się zatem, że **Bóg Darwina. Ewolucjonizm i problem zła** jest książką apologetyczną usiłującą bronić kreacjonizmu biblijnego przed ewolucjonizmem, gdyż „darwinizm jest ateizmem” (s. 210). Dla czytelników wierzących w dosłowną interpretację Pisma Świętego może być to lektura ciekawa w tym sensie, że znajdują w niej tezy, które są niesprzeczne z ich religijnymi poglądami.

Parafrazując na zakończenie spostrzeżenia Huntera, w myśl których „widocznie skoro ewolucję uzna się za fakt, to prawie wszystko może służyć za jej świadectwo” (s. 131) lub „jeśli ktoś poszukuje wyłącznie rozwiązań mechanistycznych, to znajdzie tylko takie rozwiązania” (s. 197), można by powiedzieć o recenzowanej książce: widocznie skoro kreację uzna się za fakt, to prawie wszystko może służyć za jej świadectwo lub skoro poszukuje się wyłącznie rozwiązań kreacjonistycznych, to znajdzie się tylko takie rozwiązania.

Sławomir Leciejewski

Bibliografia

„Biola University’s Theological Positions”, <https://www.biola.edu/about/theological-positions> [07.03.2022].

HUNTER Cornelius G., **Bóg Darwina. Ewolucjonizm i problem zła**, przeł. Józef Zon, *Perspektywy Nauki*, Fundacja En Arche, Warszawa 2021.

LYELL Charles, **Principles of Geology**, Penguin, London 1997.

National Academy of Sciences, **Science and Creationism: A View of the National Academy of Sciences**, 2nd ed., National Academy Press, Washington, DC. 1999.

SADY Wojciech, **Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana**, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2000.

emy of Sciences, 2nd ed., National Academy Press, Washington, DC. 1999.

SZLAGA Jan (red.), **Wstęp ogólny do Pisma Świętego**, Pallotinum, Poznań — Warszawa 1986.

„Wstęp do egzegezy Pisma Świętego”, <https://ewst.pl/przedmioty/wstep-do-egzegezy-pisma-swietego/> [07.03.2022].

„Wstęp do Starego Testamentu I”, <https://ewst.pl/przedmioty/wstep-do-starego-testamentu-i/> [07.03.2022].